

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2014 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Wojciech Łączewski

w obecności:

Protokolant: Sylwia Adamczyk, aplikant sędziowski Bartosz Karp, aplikant adwokacki Karolina Krych

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej (...)w W.Tomasza Mioduszeńskiego, Edyty Łukiewicz, Moniki Bożek, Kariny Sobków, Karola Węgrzyna i Renaty Banasiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 21 maja 2013 roku, 8 sierpnia 2013 roku, 4 września 2013 roku, 19 listopada 2013 roku, 3 lutego 2014 roku, 3 marca 2014 roku i 24 kwietnia 2014 roku

sprawy P. N., syna J. i K. z domu K., urodzonego dnia (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w dniu 1/2 czerwca 2012 roku, w W. przy ulicy (...) w klubie (...), używając przemocy wobec M. H., poprzez uderzenie pięścią w twarz pokrzywdzonego spowodował naruszenie czynności narządu ciała w/w pokrzywdzonego w postaci złamania lewego kąta żuchwy oraz trzonu po stronie prawej, czym spowodował u pokrzywdzonego rozstrój zdrowia inny niż określone w art. 156 §1 k.k. i trwający powyżej dni siedmiu, to jest o czyn z art. 157 §1 k.k.

I. oskarżonego P. N. uznaje za winnego tego, że w dniu 2 czerwca 2012 roku, w W. na ulicy (...) w klubie (...), województwa (...), spowodował u M. H. naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni w ten sposób, że uderzył go pięścią w twarz, na skutek czego M. H. doznał złamania lewego kąta żuchwy oraz złamania trzonu żuchwy po stronie prawej, który to czyn wyczerpuje dyspozycję art. 157 §1 k.k. i skazuje go, a na podstawie art. 157 §1 k.k. wymierza mu karę roku pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 §1 k.k. orzeka wobec oskarżonego P. N. na rzecz pokrzywdzonego M. H. kwotę 5000 (pięć tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

III. na podstawie art. 69 §1 i §2 k.k. w zw. z art. 70 §1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego P. N. w pkt I wyroku kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza tytułem próby na okres 2 (dwóch) lat;

IV. na podstawie art. 71 §1 k.k. wymierza oskarżonemu P. N. grzywnę w wysokości 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych, ustalając, na podstawie art. 33 §3 k.k., wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych;

V. na podstawie art. 626 §1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. w zw. z art. 616 §2 k.p.k. zasądza od oskarżonego P. N. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 (siedemset) złotych tytułem częściowych wydatków i na podstawie art. 1 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 z 1983 roku, poz. 223 z późn. zm.) kwotę 200 (dwieście) złotych tytułem częściowej opłaty; w pozostałej części na podstawie art. 624 §1 k.p.k. zwalnia oskarżonego P. N. od zapłaty kosztów sądowych ustalając, że wydatki ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie rozpoznając sprawę oskarżonego P. N. ustalił następujący stan faktyczny.

M. H., Ł. L. i R. K. w nocy z 1 na 2 czerwca 2012 roku bawili się na balu aplikanta, który odbywał się w W. w Hotelu (...). W trakcie zabawy spożywali alkohol. (dowód: zeznania świadka M. H., k. 117v; zeznania świadka R. K., k. 119v; zeznania świadka Ł. L., k. 121v)

Około godziny 1⁰⁰ postanowili przenieść się do klubu (...) mieszczącego się w W. przy ulicy (...) (dowód: zeznania świadka M. H., k. 9v i 117; zeznania świadka Ł. L., k. 21v; zeznania świadka R. K., k. 23v i 119v).

W tym samym czasie i miejscu swoje 30 – te urodziny świętowała M. N. wraz z mężem P. N. i przyjaciółmi D. Z. (1) i T. Z.. Podczas, gdy M. N. wraz z D. Z. (1) tańczyły, ich mężowie obserwowali je, stojąc przy barze. (dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. N., k. 42; zeznania świadka M. N., k. 45v i 200; zeznania świadka D. Z. (1), k. 47v i 201v; zeznania świadka T. Z., k. 49v i 201).

W pewnym momencie w pobliżu kobiet pojawili się M. H. i Ł. L.. Mężczyźni, znajdując się pod wpływem alkoholu, zaczepiali M. N. i D. Z. (2), próbując dotykać je w sposób przez nie nieakceptowany, jak też nie reagując na prośby o zaprzestanie niestosownych zachowań. W związku z wyraźnym brakiem zmiany postępowania, M. N. i D. Z. (1) błagalnym wzrokiem zwróciły się w stronę P. N. i T. Z., prosząc ich w ten sposób o interwencję. (dowód: zeznania świadka M. N., k. 45v i 200; zeznania świadka D. Z. (1), k. 47v i 201v – 202; zeznania świadka T. Z., k. 49v i 201)

P. N. i T. Z. znalazłszy się po chwili na parkiecie, poprosili M. H. i Ł. L. o zaprzestanie niestosowanych zachowań w stosunku do ich małżonek. Lekceważące zachowanie M. H. i Ł. L. w stosunku do kierowanych do nich prośb, potęgowało nerwowość sytuacji, wzmożyło gorączkowość gestykulowania, doprowadzając w konsekwencji do popchnięcia Ł. L. przez T. Z.. (dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. N., k. 42; zeznania świadka M. N., k. 45v i 200; zeznania świadka D. Z. (1), k. 47v i 202; tablice pogładowe, k. 51 – 52, 55 – 56; zeznania świadka T. Z., k. 49v i 201; zeznania świadka Ł. L., k. 121)

Zaraz po tym, P. N. uderzył pięścią M. H. w prawą stronę twarzy, okolice trzonu żuchwy, powodując przy tym rozcięcie wargi uderzonego. Widząc to R. K., znajdujący się na antresoli w towarzystwie P. R., natychmiast udał się w kierunku znajdującej się na parkiecie grupki osób, odciągając na bok równie agresywnie zachowującego się T. Z.. (dowód: zeznania świadka M. H., k. 9v i 117v; zeznania świadka Ł. L., k. 21v, 121 i 122; zeznania świadka R. K., k. 23v, 120 i 120v; tablice pogładowe, k. 51 – 52, 55 – 56; zeznania świadka M. N., k. 200; opinia sądowo – lekarska, k. 304 – 307; zeznania świadka P. R., k. 324)

Incydent, do którego doszło w lokalu został natychmiast zauważony przez pracowników ochrony, którzy udali się w okolice parkietu, rozdzielając szarpiących się mężczyzn, a następnie wyprowadzając całą grupę na zewnątrz. (dowód: zeznania świadka M. H., k. 9v i 117v; zeznania świadka Ł. L., k. 21v i 121v; wyjaśnienia oskarżonego P. N., k. 42; zeznania świadka M. N., k. 45v i 200; zeznania świadka D. Z. (1), k. 47v i 202; zeznania świadka T. Z., k. 49v i 201; tablice pogładowe, k. 51 – 52, 55 – 56; zeznania świadka R. K., k. 120; zeznania świadka Z. K., k. 249)

Z uwagi na to, że M. H. krwawił z rozciętej wargi udał się wraz z P. R. do toalety celem obmycia rany (dowód: zeznania świadka M. H., k. 9v i 117v; zeznania świadka R. K., k. 120v; zeznania świadka P. R., k. 324).

Po wyjściu z lokalu P. N., M. N., T. Z. i D. Z. (1) udali się do taksówki, chcąc natychmiast wrócić do domu. Widząc to pracownicy firmy ochroniarskiej, poprosili ich o wstrzymanie się z opuszczeniem miejsca zdarzenia, aż do momentu przyjazdu Policji i wyjaśnienia sytuacji. (dowód: zeznania świadka R. K., k. 23v i 120; zeznania świadka D. Z. (1), k. 47v i 202; zeznania świadka M. H., k. 117v; zeznania świadka T. Z., k. 201v)

W międzyczasie M. H. o zaistniałym zdarzeniu zawiadomił funkcjonariuszy Policji, którzy po przyjeździe wylegitymowali wszystkich uczestniczących w zajściu i wezwali karetkę pogotowia z uwagi na obrażenia, jakich doznał zgłaszający (dowód: zeznania świadka M. H., k. 9v i 117v; zeznania świadka Ł. L., k. 21v; zeznania świadka M. N., k. 45v; zeznania świadka D. Z. (1), k. 47v i 202; zeznania świadka T. Z., k. 49v zeznania świadka I. T., k. 59v; zeznania świadka P. B., k. 61v i 119 – 119v; zeznania świadka R. K., k. 120; zeznania świadka P. R., k. 324).

Karetką pogotowia zabrano M. H. do szpitala przy ulicy (...) w W., skąd z uwagi na charakter obrażeń został on skierowany do równorzędnej placówki przy ulicy (...) (dowód: zeznania świadka M. H., k. 9v i 117v; zeznania świadka R. K., k. 23v; zeznania świadka P. R., k. 324).

U M. H. stwierdzono dwumiejscowe złamanie żuchwy, w tym złamanie trzonu żuchwy po stronie prawej i złamanie kąta żuchwy po stronie lewej, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządu ruchu na czas dłuższy od siedmiu dni (dowód: karta informacyjna, k. 2; opinie sądowo – lekarskie, k. 19 i 304 – 307).

Stan faktyczny został ustalony na podstawie wskazanych wyżej dowodów.

Oskarżony P. N. na etapie postępowania przygotowawczego oraz przed sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

W toku postępowania przygotowawczego wyjaśnił, że w czerwcu 2012 roku udał się wraz ze swoją żoną M. oraz T. Z. i jego małżonką D. do klubu (...). Pod koniec imprezy, gdy już większość gości opuszczała klub, wraz ze wskazanymi znajomymi znajdował się na parkiecie i w pewnym momencie doszło do utarczki słownej z czterema lub pięcioma mężczyznami. Oskarżony podkreślił, że w momencie, gdy zaczęli się wyzywać, doszło do szarpaniny i pojawili się ochroniarze. Stwierdził, że to nie on rozpoczął zdarzenie, a wyłącznie doszedł w jego trakcie. Gdy opuszczali lokal na schodach otrzymał cios od jednego z tych mężczyzn. Nie oddał nikomu ciosu, gdyż nie widział, który z mężczyzn go uderzył. Ochrona wyprowadziła oskarżonego i jego znajomych, a na miejsce przyjechała Policja. Oskarżony wyjaśnił, że nikogo nie uderzył, była szamotanina, to on został uderzony, a pokrzywdzony mógł zostać uderzony przez kogoś innego.

W trakcie przewodu sądowego oskarżony odmówił składania wyjaśnień.

Wyjaśnieniom oskarżonego P. N. złożonym w toku postępowania przygotowawczego, co do zasady dano wiarę, albowiem są one spójne, logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym w postaci zeznań świadków M. N., D. Z. (1), T. Z., częściowo M. H., częściowo Ł. L. oraz częściowo R. K.. Oskarżony w sposób nad wyraz lapidarny opisał przebieg wydarzeń mający miejsce nad ranem w klubie (...) w dniu 2 czerwca 2012 roku. Wskazując na podjęte przez siebie zachowania, ograniczył się jedynie do podkreślenia „utarczki słownej”, wzajemnych wyzwisk i szarpaniny.

Nie dano natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonego w tej części, w której zaznaczył, iż dołączył do grupy już w czasie trwania szarpaniny, nie będąc tym samym jej inicjatorem, podczas gdy za chwilę wyjaśnił, iż przez cały czas znajdował się jednak na parkiecie ze swoimi towarzyszami. Z uwagi na wzajemne wykluczanie się wskazanych wyżej wersji żadna z nich nie mogła stanowić podstawy do czynienia jakichkolwiek ustaleń faktycznych przez sąd.

Tak przedstawiony bieg wydarzeń negują nie tylko wewnętrznie sprzeczne wyjaśnienia samego oskarżonego, czy też zeznania pokrzywdzonego M. H., jak i towarzyszących mu mężczyzn – Ł. L. i R. K., ale, co ważne, małżonki oskarżonego M. N. i jej koleżanki D. Z. (1). Kobiety zgodnie bowiem zeznały, że po skierowaniu w stronę P. N. i T. Z. błagających o pomoc spojrzeń, obaj mężczyźni odeszli od baru i udawszy się na parkiet rozpoczęli wymianę zdań z nachalnie zachowującymi się M. H. i Ł. L..

Co istotne, oskarżony w treści swoich wyjaśnień, całkowicie pomija czasokres pomiędzy rozpoczęciem wymiany zdań z niestosownie zachowującymi się mężczyznami, a przybyciem pracowników ochrony. P. N. stara się następnie zwrócić uwagę na zdarzenie, które rzekomo miałyby mieć miejsce chwilę później, w trakcie opuszczania przezeń

lokalu, a mające postać uderzenia go przez jednego z równocześnie wyprowadzanych mężczyzn. W ocenie sądu wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie cechuje tendencja do minimalizowania jego zawinienia w przedmiotowym czynie. Stanowią one rezultat przyjęcia przez niego określonej linii obrony.

W swojej treści wyjaśnienia oskarżonego są gołosłowne i nie znajdują odzwierciedlenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Wersja wydarzeń prezentowana przez oskarżonego kreuje go jedynie jako ofiarę działania M. H., czy też nieokreślonego mężczyzny, który miałby uderzyć go w twarz. Podkreślić jednakże należy, iż we wskazanym wyżej zakresie wyjaśnienia oskarżonego P. N. nie wytrzymały konfrontacji z całokształtem materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego. Co prawda, fakt uderzenia oskarżonego w czasie wyjścia z klubu (...) potwierdzają zarówno M. N. i D. Z. (1), jak i treść dołączonej do akt sprawy opinii sądowo – lekarskiej (k. 43 – 44), to jednak z uwagi na brak zasygnalizowania tego faktu przybyłym na miejsce funkcjonariuszom Policji, jak również brak wskazania na konkretną osobę, która miałaby dopuścić się zarzucanego występkę, nie sposób niewątpliwie ustalić chociażby domniemanego sprawcy tego uderzenia.

Dano wiarę zeznaniom świadka M. H., gdyż zeznania te są szczere, spójne, logiczne, konsekwentne, a przede wszystkim znajdują potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, takim, jak zeznania świadków Ł. L. oraz R. K., jak również w dołączonych do akt sprawy dokumentach, takich jak karta informacyjna, opinia sądowo – lekarska i tablice poglądowe.

Zeznania tego świadka stanowią podstawowy dowód, na którym oparty został zarzut aktu oskarżenia. W takim przypadku judykatura wymaga, aby sąd wnikliwie i z dużą dozą ostrożności ocenił wiarygodność zeznań pokrzywdzonego poprzez zbadanie zgodności podawanych przez niego faktów ze wszystkimi szczegółami, jakie wynikają z innych dowodów.

M. H. w sposób nad wyraz szczegółowy opisał przebieg zdarzeń w nocy z 1 na 2 czerwca 2012 roku. Potwierdził swoją obecność w klubie (...) w towarzystwie R. K. i Ł. L., jak również spotkanie z agresywnie do niego nastawionymi mężczyznami, fakt uderzenia w twarz przez P. N., jak i działania następujące po wskazanym incydencie (w tym obmycie krwawiącej wargi w toalecie, przyjazd Policji i karetki pogotowia).

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka M. H. jedynie w części, w której starał się zbudować absurd spotkanej go sytuacji, w jakiej został nagle i bez powodu zaatakowany przez dwóch agresywnych mężczyzn. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie pozwala na bezsprzeczne przyjęcie wersji wydarzeń kreowanej przez pokrzywdzonego. M. H. stara się bowiem umniejszyć swą rolę w konflikcie, tworząc abstrahującą od rzeczywistej sytuacji. Zasady doświadczenia życiowego nie pozwalają bowiem na ustalenie, iż możliwym jest rozpoczęcie ataku bez jakiegokolwiek prowokacji z drugiej strony. Przeczą temu zeznania świadków – pracowników ochrony klubu (...), którzy to miejsce określają, jako spokojne. Podnoszona przez świadka okoliczność niespodziewanego i bezpodstawnego pojawienia się agresorów w osobach P. N. i T. Z. nie wytrzymuje w konfrontacji z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w postaci zeznań świadków M. N. i D. Z. (1) – kobiet, które w czasie tańca nie akceptowały zachowania M. H.. Tym samym reakcja oskarżonego i jego towarzysza T. Z., jawi się jako całkowicie naturalna w tak stworzonych okolicznościach sprawy.

W dalszej kolejności na wiarę nie zasługują twierdzenia świadka, jakoby nie tańczył on z kobietami, które by sobie tego wyraźnie nie życzyły. Tym samym dziwi, jak w takim wypadku pokrzywdzony zdawał się odbierać kierowane do niego i do Ł. L. prośby M. N. i D. Z. (1) o zaprzestanie niestosownego zachowania w czasie tańca. Jeżeli w ocenie pokrzywdzonego nie świadczyły one o braku woli wspólnej zabawy, to tym bardziej, dając wiarę wersji pokrzywdzonego, niemożliwym staje się wytłumaczenie reakcji P. N. i T. Z. na stosowane akty adoracji. Idąc więc tokiem rozumowania przyjętym przez M. H. i przyjmując, że albo w czasie opuszczania parkietu bez jakiegokolwiek przyczyny pojawiło się dwóch mężczyzn, z których jeden z niewiadomych mu względów uderzył pokrzywdzonego, albo uznając, że obie kobiety nie wyraziły chęci zaprzestania wspólnej zabawy z pokrzywdzonym, znajdujemy się w absurdalnej sytuacji, której nie można w żaden logiczny sposób wytłumaczyć. Co prawda, zarówno świadek Ł. L.,

jak i R. K., w sposób mniej lub bardziej elastyczny starali się potwierdzić wersję kreowaną przez pokrzywdzonego, aczkolwiek jej niedorzeczność nie wytrzymuje konfrontacji z zeznaniami pozostałych świadków.

Sąd zauważa, iż zarówno świadkowie zeznający w sposób niemalże tożsamy z pokrzywdzonym, jak i świadkowie towarzyszący oskarżonemu, tworzą dwie osobne historie, eliminując istotne elementy analizowanego stanu faktycznego.

Nie budzi wątpliwości, że zarówno M. H., jak i R. K. czy Ł. L., kładą nacisk na moment uderzenia pokrzywdzonego przez P. N. na parkiecie, pomijając zgodnie powód takiego zachowania lub próbując go wytłumaczyć w sposób nad wyraz absurdalny. Analogicznie M. N., D. Z. (1) czy T. Z., koncentrują się na zasadniczym powodzie utarczki słownej, eliminując przy tym fakt uderzenia M. H. i uwydatniając jego agresję w stosunku do oskarżonego w trakcie opuszczania lokalu. Zestawienie złożonych w sprawie zeznań pozwoliło sądowi na ustalenie niewątpliwego przebiegu postępowania i zachowań poszczególnych uczestników sprzeczki, wskazując tym samym na jawną prowokację ze strony samego pokrzywdzonego.

Zeznaniom świadków M. N. i D. Z. (1) co do zasady dano wiarę w całości albowiem są spójne, jasne, rzeczowe i konsekwentne. Świadkowie w sposób nad wyraz zgody opisali przebieg wieczoru spędzanego w klubie (...), pojawienie się nachalnych mężczyzn na parkiecie i prośbę o interwencję skierowaną niewerbalnie do ich mężów. Uwagę sądu zwróciło świadome pomijanie w zeznaniach każdego ze świadków momentu, w którym doszło do uderzenia M. H. przez P. N., tym bardziej, że fakt ten w sposób niebudzący żadnych wątpliwości potwierdził sam pokrzywdzony, jego dwaj koledzy – Ł. L. i R. K.. Treść zeznań świadków M. N. i D. Z. (1) potwierdza w sposób jednoznaczny niestosowne zachowanie M. H. na parkiecie, które w konsekwencji doprowadziło do interwencji oskarżonego i T. Z..

Odnosząc się do podkreślanego przez każdego ze świadków ataku skierowanego na osobę oskarżonego w trakcie opuszczania przezeń lokalu, wskazać należy, iż co prawda nie można wykluczyć, że rzeczywiście do niego doszło, aczkolwiek analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie pozwala na jednoznaczne wskazanie osoby agresora, czego również żadna ze słuchanych kobiet nie była w stanie uczynić. Wskazać również na marginesie należy, iż w momencie wyprowadzania grupy przez ochronę z lokalu, M. H. udał się do toalety celem obmycia rany, co już poddaje w wątpliwość jego obecność we wskazanym przez świadków momencie.

Tym samym okoliczności podnoszone przez świadków zdają się stanowić świadomą kontynuację i niejako potwierdzenie linii obrony oskarżonego, próbując przerzucić ciężar odpowiedzialności za zaistniałą sytuację na pokrzywdzonego. Dziwi więc zarówno brak zgłoszenia rzekomego zachowania M. H. przybyłym na miejsce zdarzenia funkcjonariuszom Policji, jak i brak podjęcia jakichkolwiek starań zmierzających do zadośćuczynienia temu zachowaniu. Powyższe przeczy zasadom doświadczenia życiowego, tym bardziej, że funkcjonariusze Policji nie zauważyli u oskarżonego jakichkolwiek obrażeń, a wskazywany jako „pokrzywdzony” P. N. wraz z towarzyszami jak najszybciej chciał oddalić się od miejsca zdarzenia.

Dano wiarę zeznaniom świadka T. Z., jako spójnym, logicznym, rzetelnym i konsekwentnym. Świadek, co prawda w sposób dość lakoniczny opisał przebieg wieczoru z 1 na 2 czerwca 2012 roku, zmianę miejsca zabawy (z klubu (...) na klub (...)), rozmowę przy barze z oskarżonym, jak i skierowaną do nich prośbę żon o interwencję w stosunku do nachalnie zachowujących się mężczyzn, jednakże nie próbował zanegować samego faktu sprzeczki, jaka wywiązała się na skutek prowokującego zachowania M. H. i Ł. L.. Świadek szczerze przyznał, iż nie zaobserwował uderzenia skierowanego bezpośrednio do jego kolegi P. N., o czym z przekonaniem informowały M. N. i D. Z. (1).

W ocenie sądu T. Z. celowo pominął fakt uderzenia M. H. przez P. N. w trakcie sprzeczki na parkiecie. Brak uwzględnienia tak ważkiego elementu w zeznaniach czyni je więc niepełnymi i skoncentrowanymi jedynie na próbie przedstawienia wersji wydarzeń korzystnej dla oskarżonego, co w zasadzie pozostaje w sprzeczności do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań M. H., T. L. i R. K..

Nie dano wiary twierdzeniom świadka T. Z. jedynie w części, w której podkreślił jakoby wraz z oskarżonym celowo zrezygnowali z natychmiastowego powrotu do domu, oczekując na funkcjonariuszy Policji w celu ostatecznego

wyjaśnienia sprawy. Jak wynika z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, w tym M. N., D. Z. (1), Ł. L., R. K. i M. H., to pracownicy firmy ochroniarskiej zatrzymali pojazd przed odjazdem, prosząc o wstrzymanie się z oddaleniem z miejsca zdarzenia.

Zeznaniom świadka R. K. dano wiarę w części, w której opisał przebieg wieczoru z 1 na 2 czerwca 2012 roku, w tym fakt uderzenia M. H. przez P. N., podjętą próbę pomocy koledze i odciągnięcie agresora, albowiem w tej części są one spójne, logiczne i wewnętrznie niesprzeczne, jak również znajdują potwierdzenie w zeznaniach samego pokrzywdzonego i towarzyszącego mu Ł. L.. Świadek nadto w sposób szczerzy przyznał, iż nie obserwował w sposób ciągły M. H. i Ł. L., wskazując tym samym na brak całościowej wiedzy na temat rzeczywistego zachowania kolegów na parkiecie.

Nie dano wiary zeznaniom świadka R. K. w części, w której stwierdził, że M. H. i Ł. L. przez większą część wieczoru „stali pod ścianą”, a w momencie kiedy na parkiecie zrobiło się pusto, mężczyźni zdecydowali się opuścić lokal. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym przede wszystkim zeznania świadków M. N. i D. Z. (1), jednoznacznie potwierdziły, że na parkiecie znajdowało się około dziesięciu osób, w tym mężczyźni wskazani przez świadka R. K., jako rzekomo stojący z boku. Świadek, co prawda podniósł, jakoby nie wydawało mu się, ażeby jego koledzy tańczyli z nieznanymi im kobietami, wskazując jedynie na taniec M. H. z P. R., jednakże powyższe przypuszczenie pozostaje w sprzeczności z zeznaniami samej zainteresowanej P. R., która nie potwierdziła wspólnej zabawy z M. H., jak również z zeznaniami M. N., D. Z. (1) i T. Z., którzy przyznali fakt niestosownego zachowania w tańcu obu mężczyźn.

Zeznaniom świadka Ł. L. nie dano wiary w części, w której stwierdził, że nie tańczył z żadną z kobiet wbrew jej woli, nie jest mu znany powód skierowanej w jego stronę przez P. N. i T. Z. agresji słownej i werbalnej, a nadto podkreślił, iż wraz z M. H. i R. K. postanowili opuścić klub wyłącznie z uwagi na bawiącą się w nim niewielką liczbę osób. We wskazanym zakresie zeznania te pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków M. N., D. Z. (1) i T. Z., którzy jednoznacznie potwierdzili nie tylko fakt tańczenia w bliskiej obecności wskazanych kobiet, ale też fakt niestosownego i nachalnego zachowania w stosunku do nich. Brak reakcji na prośby M. N. i D. Z. (1) skutkowało koniecznością udzielenia im „pomocy” przez T. Z. i P. N.. Tym samym całkowicie niewiarygodnym zdają się być twierdzenia jakoby świadek nie zdawał sobie sprawy z rzeczywistego powodu interwencji oskarżonego i jego kolegi.

Zeznania świadka Ł. L. okazały się wiarygodne jedynie w zakresie, w jakim w sposób lakoniczny opisał przebieg wieczoru w klubie (...), spożywanie alkoholu przez M. H. i R. K., jak i późniejsze wydarzenia, w tym uderzenie pokrzywdzonego przez P. N., wstrzymanie odjazdu taksówki przez pracowników firmy ochroniarskiej, jak i przyjazd Policji i karetki pogotowia. W tej części zeznania świadka są spójne, logiczne i konsekwentne, jak i znajdują potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym w postaci zeznań M. H., R. K. oraz dołączonej do akt sprawy dokumentacji, a więc karcie informacyjnej, opinii sądowo – lekarskiej i tablicy poglądowej.

Dano wiarę zeznaniom świadków I. T. i P. B. – funkcjonariuszy Policji – dotyczących zgłoszenia interwencji przy ulicy (...) w W. przez M. H. w dniu 2 czerwca 2012 roku. Świadców ci zgodnie powielili przebieg wydarzeń zaprezentowany im przez pokrzywdzonego, podkreślając przy tym, iż od zastanych na miejscu zdarzenia mężczyźn wyczuwalna była woń alkoholu. Argumentem decydującym w sprawie był brak zgłoszenia przez P. N., jakoby to on miał zostać uderzony przez M. H. lub innego z towarzyszących mu mężczyźn. Powyższe tym bardziej poddaje w wątpliwość wersję przedstawianą przez oskarżonego w toku postępowania, kreuującą go na stronę atakowaną. Nadto świadek I. T. zwróciła uwagę na obrażenia, jakie odniósł M. H., podkreślając, iż pozostałe osoby nie sygnalizowały jej jakichkolwiek urazów. Świadców ci są policjantami, którzy zostali przeszkoleni w zakresie techniki dotyczącej przeprowadzania interwencji w miejscach użyteczności publicznej, co jest sądowi znane z urzędu. Nie znają oni osobiście oskarżonego i nie mają żadnych podstaw, aby go pomawiać. Treść złożonych przez nich zeznań wzajemnie ze sobą koreluje, nadto poparta została zeznaniami pokrzywdzonego M. H., jak i świadków R. K., Ł. L. oraz częściowo M. N., D. Z. (1) i T. Z..

Zeznaniom świadka P. R. dano wiarę w całości, jako spójnym, logicznym, rzeczowym i jasnym. Świadek, co prawda była obecna na miejscu zdarzenia, aczkolwiek nie widziała samego momentu uderzenia M. H. przez oskarżonego. Świadek znajdowała się wówczas na antresoli, rozmawiając z kolegą – R. K., który widząc przedmiotowe zdarzenie

natychmiast pobiegł z pomocą swoim kolegom. P. R. potwierdziła interwencję ochrony w stosunku do szarpiącej się na parkiecie grupki, pomoc pokrzywdzonemu przy obmywaniu krwawiącej wargi, jak i późniejsze wspólne oczekiwanie na przyjazd Policji. Świadek nie potrafiła przy tym wskazać na jakiegokolwiek obrażenia, które miałyby powstać na ciele oskarżonego, jak również nie posiadała wiedzy na temat rozmów dotyczących polubownego załatwienia sprawy przez obu mężczyzn.

Zeznaniom świadka Z. K. dano wiarę w całości jako spójnym, logicznym i rzeczowym. Z. K. nie był co prawda świadkiem analizowanego przez sąd zdarzenia, aczkolwiek obserwował wychodzących z klubu mężczyzn, którzy rozmawiali przy tym podniesionym głosem. Świadek podkreślił, iż jeden z panów miał rozciętą wargę, a inny zakrwawioną rękę.

Zeznaniom N. M. sąd dał wiarę w całości. Świadek – pełniący funkcję ochroniarza w klubie (...), opisał w sposób rzeczowy i spójny zwyczajową formę zabawy przyjętą przez gości lokalu, ich status społeczny i finansowy. Pełniąc swoje obowiązki jedynie dwa razy w rzeczonym klubie, wskazał na sytuację, w której klienci pobili się przed klubem, gdzie „jeden miał wybity ząb, krzychał coś, miał zakrwawione usta”, jednakże nie miał stuprocentowej pewności, co do tożsamości tego zdarzenia ze zdarzeniem analizowanym w toku niniejszego postępowania, tym bardziej, że nawet nie kojarzył osoby pokrzywdzonego.

Zeznania świadka J. K., N. B., M. P. i P. S. nic nie wniosły do sprawy. Świadkowie – zatrudnieni w agencji ochrony (...) i pracujący na terenie klubu (...), w ogóle nie kojarzyli jakiegokolwiek zapalnej sytuacji, która przeniosłaby się na zewnątrz klubu, wskazując, iż jedynie czasem dochodzi do kłótni pomiędzy klientami.

Zeznania M. S. niewiele wniosły do sprawy. Świadek, co prawda wskazał na obserwowaną przez siebie „kłótnię o dziewczynę”, aczkolwiek nie był w stanie określić, czy miała ona miejsce w 2012, czy w 2013 roku.

Zeznania świadka A. Ż. nic nie wniosły do sprawy. Świadek opuściła lokal około półtorej godziny przed zdarzeniem, a tym samym nie posiadała jakiegokolwiek wiedzy na temat jego przebiegu. Potwierdziła jedynie fakt spożywania alkoholu przez M. H., R. K. i Ł. L. tego wieczoru.

Zeznania świadka P. J. niewiele wniosły do sprawy. Świadek opuścił klub (...) wcześniej niż M. H.. Stojąc przed lokalem, zaobserwował jedynie zakrwawioną twarz pokrzywdzonego, fakt uspokajania obu grup przez ochroniarzy, nie wskazując na istnienie jakichkolwiek innych obrażeń u którejkolwiek ze stojących przed klubem osób.

Podzielono opinię sądowno – lekarską z dnia 6 czerwca 2011 roku, jak również złożoną w trakcie rozprawy w dniu 4 września 2013 roku przez biegłego Z. M. opinię uzupełniającą. Opinia Z. M., jako całość została wydana przez kompetentną osobę, posiadającą odpowiednią wiedzę z zakresu będącego jej przedmiotem, a nadto uprzednio biegły przeprowadził stosowną analizę dokumentacji medycznej związanej ze zdarzeniem. Dokonana przez biegłego analiza, choć bardzo szczegółowa, nie pozwoliła jednakże na ustalenie mechanizmu powstania obrażeń u M. H.. Również w toku rozprawy, składając ustną opinię uzupełniającą, biegły nie był w stanie określić, dlaczego w mechanizmie jednego uderzenia pęka żuchwa w dwóch różnych miejscach.

Niepełność złożonej opinii obligowała więc sąd do dopuszczenia z urzędu dowodu z opinii Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego w Warszawie, na okoliczność obrażeń jakich na skutek zdarzenia doznał M. H. i jaki był mechanizm ich powstania.

Opinia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego w Warszawie, wykonana przez biegłych P. K. i D. S., została podzielona przez sąd w całości. Wydając opinię biegli w sposób szczegółowy zapoznali się z materiałem dowodowym, w oparciu o który ustalili obrażenia doznane przez pokrzywdzonego i rzeczywisty mechanizm ich powstania. Wnioski końcowe ich opinii są kategoryczne i zostały oparte na racjonalnych argumentach. Z tej przyczyny sąd w całości podzielił stanowisko biegłych, co do doznania przez M. H. dwumiejscowego złamania żuchwy, w tym złamania trzonu żuchwy po stronie prawej i złamania kąta żuchwy po stronie lewej. Biegli jednoznacznie stwierdzili, iż do powstania tego typu złamań żuchwy dochodzi z reguły w wyniku pojedynczego silnego

urazu mechanicznego godzącego w okolicę trzonu, powodującego jego złamanie z wtórnym przeniesieniem siły urazu na kąt żuchwy po przeciwnej stronie, prowadzącym do dodatkowego złamania w tym miejscu. Tym samym biegli stwierdzili, iż umiejscowienie złamań w obrębie żuchwy u M. H. wskazuje, że do ich powstania doszło w wyniku najprawdopodobniej pojedynczego tępego urazu mechanicznego, godzącego ze znaczną siłą w okolicę trzonu żuchwy po stronie prawej. Opinia złożona przez biegłych odpowiada wymaganiom określonym w kodeksie postępowania karnego, a nadto w toku przewodu sądowego nie była kwestionowana przez strony.

Z racji kompletności to właśnie ta opinia stanowiła podstawę do poczynienia ostatecznych ustaleń w zakresie okoliczności związanych z obrażeniami, jakich doznał M. H. i rzeczywistym mechanizmem ich powstania.

Za wiarygodne uznano dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, które zostały ujawnione na podstawie art. 394 §1 i §2 k.p.k. Dokumenty te zostały sporządzone przez kompetentne osoby w ramach wykonywanych przez nie czynności, a strony w toku przewodu sądowego nie kwestionowały ich prawdziwości; również sąd dokonując ich kontroli od strony formalnej i zawartości merytorycznej nie dopatrzył się uchybień ani śladów wskazujących na ich fałszowanie przez podrabianie lub przerabianie.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie stwierdził, że вина oskarżonego P. N. nie budzi wątpliwości oraz została w pełni udowodniona.

Prokurator Prokuratury Rejonowej (...) w W. oskarżył P. N. o popełnienie występku z art. 157 §1 k.k., polegającego na tym, że w dniu 01/02 czerwca 2012 r. w W. przy ul. (...) w klubie (...) używając przemocy wobec M. H., poprzez uderzenie pięścią w twarz pokrzywdzonego, spowodował naruszenie czynności narządu ciała ww. pokrzywdzonego w postaci złamania lewego kąta żuchwy oraz trzonu po stronie prawej, czym spowodował u pokrzywdzonego rozstrój zdrowia inny niż określony w art. 156 §1 k.k. i trwający powyżej dni siedmiu.

Oskarżony P. N. jest pełnoletni, a sąd nie dopatrzył się żadnych okoliczności, które mogłyby poddać w wątpliwość jego poczytalność w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu. Oskarżony nigdy nie leczył się psychiatrycznie, psychologicznie, odwykowo, czy neurologicznie (vide wyjaśnienia oskarżonego P. N., k. 41v i 116v).

Przepis art. 157 §1 k.k. penalizuje zachowanie polegające na spowodowaniu naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, innego niż określony w art. 156 §1 k.k.

W przedmiotowej sprawie istniała trudność w weryfikacji materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, ponieważ sąd dysponował dwiema wersjami zdarzenia, jedną prezentowaną przez oskarżyciela posiłkowego M. H. i drugą prezentowaną przez oskarżonego P. N.. Po dogłębnej analizie zeznań wyżej wskazanych świadków oraz wyjaśnień oskarżonego, sąd uznał, iż wiarygodny jest opis zdarzeń wynikający częściowo z zeznań M. H., jak i zeznań M. N., D. Z. (1), T. Z., R. K. i Ł. L., w zakresie przedstawionym w początkowej fazie wywodów. W związku z niepełnością poszczególnych zeznań, braku przedstawiania rzeczywistego przebiegu zdarzenia w nocy 2 czerwca 2012 roku, sąd w sposób nad wyraz ostrożny dokonał połączenia faktów prezentowanych przez poszczególnych uczestników zajścia, otrzymując niewątpliwy i pełny obraz zaistniałej sytuacji. Powołani w sprawie biegli jednoznacznie potwierdzili okoliczności przyjęte przez sąd za niewątpliwe, eliminując jakiegokolwiek wątpliwości natury medycznej dotyczące sposobu powstania obrażeń u pokrzywdzonego M. H..

W ocenie sądu w sposób dostateczny zostało więc wykazane, iż pokrzywdzony został uderzony przez P. N. pięścią w prawą część żuchwy, doznając w konsekwencji dwumiejscowego jej złamania, w tym złamania trzonu żuchwy po stronie prawej i złamania kąta żuchwy po stronie lewej, które to obrażenia musiały zostać następnie zaopatrzone w szpitalu. Z doświadczenia życiowego wiadomo, iż trudno spowodować takiego rodzaju obrażenia poprzez szarpaninę, czy też popychanie M. H. przez oskarżonego, działającego w obronie małżonki – tak jak przedstawia to towarzysz oskarżonego – T. Z.. Wobec powyższego sąd uznał, iż oskarżony, składając wyjaśnienia w przedmiotowej sprawie, celowo pominął tak istotny element, jak umyślne zadanie silnego uderzenia pokrzywdzonemu – był bowiem w pełni

świadomy skutków, jakie wywołał jego cios, oraz możliwości wszczęcia postępowania karnego, o czym świadczy nieudana próba natychmiastowego oddalenia się z miejsca zdarzenia.

Wobec treści opinii sądowno – lekarskiej wydanej przez biegłych z zakresu medycyny sądowej, sąd nie miał wątpliwości, iż obrażenia ciała jakie spowodował P. N. u M. H. naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej dni 7, co pozwala na przyjęcie, iż oskarżony swym zachowaniem wyczerpał znamiona czynu z art. 157 §1 k.k.

Nie sposób podzielić opisu zachowania oskarżonego zaproponowanego przez oskarżyciela publicznego w akcie oskarżenia dlatego też z przyczyn wyżej wskazanych dokonano korekty opisu czynu przypisanego oskarżonemu P. N. uznając go za winnego tego, że w dniu 2 czerwca 2012 roku, w W. na ulicy (...) w klubie (...), województwa (...), spowodował u M. H. naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni w ten sposób, że uderzył go pięścią w twarz, na skutek czego M. H. doznał złamania lewego kąta żuchwy oraz złamania trzonu żuchwy po stronie prawej.

Kierując się dyrektywami zawartymi w art. 3 k.k. oraz art. 53 §1 i §2 k.k. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie uznał, że adekwatną dla oskarżonego P. N. za popełnienie przestępstwa karą, będzie kara roku pozbawienia wolności.

Kara ta została wymierzona według własnego uznania, z baczeniem na to, by była ona orzeczona w granicach przewidzianych przez ustawę, przy czym górną jej granicę wyznaczał stopień zawinienia, a dolną potrzeby prewencji ogólnej. Jednocześnie w polu widzenia sądu pozostawało to, by orzeczona kara nie przekroczyła stopnia winy, a także by uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu. Ponadto, wzięto pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę uwzględniono motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstw, właściwości i warunki osobiste sprawcy i zachowanie się oskarżonego po popełnieniu przestępstwa.

Stopień zawinienia oskarżonego P. N. uznano za wysoki. Zauważyć należy, że oskarżony jest osobą dostatecznie dojrzałą, zorientowaną w obowiązujących w społeczeństwie normach i mającą pełną świadomość, co do zachowań zakazanych. W związku z powyższym sąd wymierzając oskarżonemu karę miał na uwadze to, by go wychować, a jednocześnie wymiar kary został tak ukształtowany, by oskarżony w przyszłości nie popełnił przestępstwa.

Oskarżony miał możliwość zachowania się zgodnego z prawem, a także wiedzę pozwalającą mu na stwierdzenie, że tego typu zachowanie, a więc spowodowanie naruszenia czynności narządu ciała i rozstroju zdrowia, jest niedopuszczalne i nie można w ten sposób postępować, bez narażenia się na odpowiedzialność karną. Pomimo tego dopuścił się on zarzucanego mu czynu, co zdaniem sądu przesądza o tym, iż działał z winy umyślnej w zamiarze bezpośrednim.

Czyn, którego dopuścił się oskarżony charakteryzuje się wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Oskarżony świadomie i z premedytacją naruszył czynności narządów ciała, powodując przy tym rozstrój zdrowia, które to chroniąc życie i zdrowie określonej jednostki winny podlegać szczególnej ochronie. W polu widzenia sądu pozostaje sposób działania oskarżonego, który był ewidentnym lekceważeniem norm społecznych, co zostało potraktowane, jako okoliczność obciążająca przy wymiarze kary.

W tym zakresie Sąd stwierdził, iż zachowanie oskarżonego P. N. cechowało duże natężenie złej woli i znaczna intensywność użytej siły, a przestępstwo popełnione zostało przez niego bez uzasadnionych powodów. Popełnienie przez oskarżonego przestępstwa z art. 157 §1 k.k. niewątpliwie świadczy również nie tylko o jego agresywności, ale i złej woli, o tym, że nie potrafi zapanować nad swoimi emocjami i agresją, a wręcz wykorzystując przewagę fizyczną nie potrafi w sposób bezskutkowy wyjaśnić niepokojącej go sytuacji.

Motywy jakie kierowały oskarżonym w żadnym razie nie mogły zostać zaakceptowane, zaś jego agresywna reakcja okazała się niewspółmierna do sytuacji. Nie można pominąć, iż skutkiem czynu, jakiego dopuścił się oskarżony były obrażenia ciała u pokrzywdzonego, co przemawia o realności zagrożenia jakie wywołał swym zachowaniem. Ponadto sąd miał na uwadze sposób postępowania oskarżonego po popełnieniu przestępstwa, w tym również chęć jak

szybszego opuszczenia miejsca zdarzenia, o czym świadczy zatrzymanie go siedzącego już w taksówce. Podnoszona w toku postępowania okoliczność wystąpienia z propozycją polubownego załagodzenia sytuacji nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Co innego, gdyby rzeczywiście do niej doszło i oskarżony starał się zminimalizować skutki swojego postępowania.

Sąd miał na względzie wysoką społeczną szkodliwość przypisanego mu przestępstwa, które godzi w życie i zdrowie człowieka, a więc dobro prawnie chronione najcenniejsze.

Stosownie do treści art. 46 §1 k.k. sąd zdecydował się na orzeczenie od oskarżonego na rzecz M. H. obowiązku zapłaty kwoty 5000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Kwota ta jednocześnie uwzględnia i odzwierciadla udział oskarżonego w powstaniu krzywdy, stanowiąc dla niego adekwatną do udziału w powstaniu cierpień M. H. dolegliwość ekonomiczną. Nadto, jest ona w odpowiedniej mierze dostosowana do możliwości zarobkowych i osiągniętych dochodów przez oskarżonego.

Sąd nie znalazł przy tym podstaw do zasądzenia na rzecz pokrzywdzonego żądanej kwoty 30000 złotych tytułem odszkodowania za skutki wynikłe z czynu, jakiego dopuścił się P. N.. Wskazać bowiem należy, iż wskazana kwota co do zasady winna odpowiadać poniesionym przez pokrzywdzonego wydatkom, których ten w ogóle nie skonkretyzował w toku postępowania. Mając powyższe na uwadze, niemożliwym było więc zasądzenie jakiegokolwiek sumy ze wskazanego przez M. H. tytułu.

W ocenie sądu wymierzona w ten sposób kara oraz środek karny powinny odnieść właściwy skutek zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i ogólnej.

W zakresie prewencji indywidualnej orzeczona kara oraz środek karny winny skłonić oskarżonego do ponownej analizy jego zachowania i zapobiec jego powrotowi do przestępstwa oraz wzmocnić w oskarżonym poczucie odpowiedzialności za penalizowane przepisami zachowanie. „Odstrasżający” efekt kary powinien zmaterializować się w umyśle sprawcy i wytworzyć przeświadczenie o nieopłacalności popełniania przestępstw w przyszłości, a także przekonać go, że w takiej sytuacji wymierza mu są kary coraz surowsze, co jest konsekwencją popełniania przestępstw podobnych. Tylko wtedy rodzi się uzasadnione prawdopodobieństwo, że sprawca skazany na karę relatywnie surową powstrzyma się przed ponownym rozmyślnym popełnieniem czynu zabronionego.

W zakresie prewencji ogólnej orzeczona kara i środek karny uświadomią społeczeństwu, iż popełnienie przestępstwa z art. 157 §1 k.k. wiąże się z adekwatną, chociaż nie nadmiernie surową reakcją wymiaru sprawiedliwości, która obejmuje nie tylko wymierzenie kary, ale także środka karnego w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Mając na uwadze dodatnią prognozę kryminologiczną dotyczącą oskarżonego zdecydowano się na warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 2 lata.

Dodatnią prognozę kryminologiczną ustalono na podstawie dotychczasowej niekaralności oskarżonego (vide dane o karalności, k. 66) oraz prowadzenia przez niego ustabilizowanego trybu życia. Ustalając okres próby na 2 lata sąd kierował się tym, by okres ten zapewniał skuteczne wychowawcze oddziaływanie na skazanego, a jednocześnie wymógł na nim zachowanie zgodne z normami prawa. Okres próby umożliwi także zweryfikowanie trafności postawionej w stosunku do oskarżonego dodatniej prognozy kryminologicznej. Sąd miał na uwadze dyrektywę zawartą w przepisie art. 58 §1 k.k., zgodnie z którą karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania orzeka się tylko wtedy, gdy inna kara nie może spełnić swych celów. Oczywiście jest, że kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, jako ostatecznej, nie należy nadużywać i wymierzać ją jedynie wtedy, gdy inne środki nie spełniają celów.

Mając na uwadze fakt warunkowego zawieszenia wykonania oskarżonemu P. N. kary pozbawienia wolności sąd wymierzył mu, na podstawie art. 71 §1 k.k., grzywnę w rozmiarze 150 stawek dziennych, ustalając, na podstawie art. 33 §3 k.k., wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych.

Wysokość grzywny orzeczonej obok kary pozbawienia wolności dostosowana jest do stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu P. N. w wyroku, a nadto uwzględnia jego sytuację majątkową.

Stwierdzić należy, że wymiar grzywny orzekanej na podstawie art. 71 §1 k.k. powinien być także w zasadzie proporcjonalny do orzekanej kary pozbawienia wolności. Wobec skorzystania przez sąd z możliwości warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, grzywna stanowi w istocie jedyną realną dolegliwość pozwalającą odczuć oskarżonemu P. N. materialnie naganność postępowania, więc również w oparciu o ten fakt ustalono jej wysokość, przy czym liczba stawek dziennych uwzględnia społeczną szkodliwość zarzuczonego, a w wyroku przypisanego oskarżonemu czynu, a wysokość stawki dziennej ustalona została przy uwzględnieniu możliwości finansowych oskarżonego.

W realiach niniejszej sprawy orzeczonej grzywna będzie de facto jedyną faktyczną dolegliwością związaną ze skazaniem oskarżonego za popełnione przestępstwo, nie można bowiem, a priori, zakładać, że dojdzie do zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności wobec oskarżonego, co do którego, przynajmniej na etapie rozpoznania sprawy i wyrokowania, istniała dodatnia prognoza kryminologiczna.

Stosownie do treści art. 626 §1 k.p.k. w orzeczeniu kończącym postępowanie sąd określa, kto, w jakiej części i zakresie ponosi koszty procesu.

Na koszty sądowe składają się opłaty oraz wydatki poniesione przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania, w myśl art. 616 §2 pkt 1 i 2 k.p.k.

W niniejszej sprawie opłata od orzeczonej kary pozbawienia wolności wynosi 180 złotych, stosownie do treści art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 z 1983 roku, poz. 223 z późn. zm., zwana dalej ustawą o opłatach w sprawach karnych). Opłata od grzywny wynosi, zgodnie z treścią art. 3 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych, 10 procent od kwoty wymierzonej grzywny, a zatem w niniejszej sprawie 300 złotych. Reasumując, łącznie opłata od orzeczonej kary pozbawienia wolności oraz grzywny wynosi 480 złotych.

Na wydatki w niniejszej sprawie składają się:

- na podstawie art. 618 §1 pkt 1 k.p.k. i §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. Nr 108, poz. 1026 z późn. zm.) ryczałt za doręczenia w wysokości łącznie 40 złotych, odrębnie za postępowanie przygotowawcze i postępowanie przed sądem;
- na podstawie art. 618 §1 pkt 10 k.p.k. i §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 roku w sprawie określenia wysokości opłaty za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. Nr 151, poz. 1468) koszty związane z uzyskaniem zaświadczenia z Krajowego Rejestru Karnego w wysokości 50 złotych;
- na podstawie art. 618 §1 pkt 7 k.p.k. należności świadków w łącznej wysokości 233 złote 76 groszy;
- na podstawie art. 618 §1 pkt 9 k.p.k. łączna kwota należności związanych z wydaniem opinii sądowo-lekarskich i kserokopii dokumentacji medycznej w wysokości 901 złotych 98 groszy.

Łącznie wydatki w niniejszej sprawie wynoszą 1225 złotych 74 grosze.

Oskarżonego P. N. zwolniono częściowo, na podstawie art. 624 §1 k.p.k. od zapłaty kosztów sądowych, ustalając, że wydatki ponosi Skarb Państwa.

Powołany przepis art. 624 §1 k.p.k. stanowi, że sąd może zwolnić oskarżonego w całości lub w części od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, jeżeli istnieją podstawy do uznania, że uiszczenie ich byłoby dla niego zbyt

uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również wtedy, gdy przemawiają za tym względy słuszności.

W realiach niniejszej sprawy mając w polu widzenia wysokość dochodów osiągniętych przez oskarżonego P. N., jego sytuację rodzinną, a także wymierzenie oskarżonemu grzywny i orzeczenie obowiązku zapłaty zadośćuczynienia, Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie doszedł do przekonania, że uiszczenie przez oskarżonego kosztów sądowych w pełnej wysokości byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

W związku z tym zasądzone od P. N. wyłącznie kwotę 500 złotych tytułem częściowych wydatków oraz kwotę 200 złotych tytułem częściowej opłaty.

Mając na uwadze powyższe rozważania i na podstawie powołanych powyżej przepisów Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku.